

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych



Kronika związkowa

27 grudnia 2007

Nr 213₍₁₂₉₉₎/2007

<http://kronika.opzz.org.pl>

Rok XI

Redaktor: Grzegorz Ilka

e-mail: ilka@opzz.org.pl

tel.: (0-22) 551-55-04, fax: 551-55-24
00-924 Warszawa, ul. M. Kopernika 36/40

W SPRAWIE WZROSTU PŁAC W GOSPODARCE

OŚWIADCZENIE OGÓLNOPOLSKIEGO POROZUMIENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Tegoroczny wzrost wynagrodzeń nie zagraża gospodarce i przedsiębiorstwom. Jest on naturalną konsekwencją wysokiej dynamiki PKB, bardzo dobrej kondycji finansowej firm oraz poprawy sytuacji na rynku pracy. Fundamenty wzrostu gospodarczego nie są zachwiane ponieważ związki zawodowe – w poczuciu odpowiedzialności za gospodarkę i przedsiębiorstwa – nie zgłaszają żądań niemożliwych do zrealizowania.

Wynagrodzenia pracowników muszą rosnąć aby rekompensować wzrost cen i kosztów utrzymania. Inflacja w okresie styczeń-listopad br. wzrosła o 3,7%. Ceny żywności zwiększyły się w listopadzie br. o 1,6%. Podwyżki uderzyły przede wszystkim w osoby najmniej zarabiające oraz w emerytów i rencistów.

Na wzrost wynagrodzeń wpływa sytuacja na rynku pracy. Nie bez znaczenia jest fakt, że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, w której płace są 5-6 – krotnie wyższe, a zyski sprawiedliwiej dzielone. Polacy pracują najdłużej w Unii Europejskiej - blisko 2 tysiące godzin rocznie. Stale rośnie wydajność pracy, pomimo tego nasze płace należą do najniższych w całej Unii. W wyniku prowadzenia w Polsce polityki niskich płac ponad 2 mln pracowników wyjechało za granicę. Dziś przedsiębiorstwa zgłaszają problemy ze znalezieniem pracowników i muszą im godnie płacić. Pracodawcy, którzy narzekają na 12% wzrost wynagrodzeń nie dostrzegają, że przez wiele lat rząd świadomie hamował podwyżki płac. Wynagrodzenia rosły w tempie, które nie odzwierciedlało bardzo wysokiej dynamiki wydajności pracy i możliwości finansowych firm. Przedsiębiorstwa generowały zyski, które zamiast inwestować lokowano na rachunkach bankowych. Depozyty przedsiębiorstw w bankach zwiększyły się w czerwcu br. o ponad 24 mld zł tj. o 23% w stosunku do analogicznego miesiąca 2006 roku. W tym samym czasie wynagrodzenia u przedsiębiorców wzrosły jedynie o 9,3%. Niestety, oszczędności wypracowano kosztem pracowników, między innymi poprzez zmniejszanie funduszu wynagrodzeń. W efekcie tej polityki zduszono popyt wewnętrzny i ograniczono produkcję, przedsiębiorstwa zredukowały zatrudnienie, zwiększyło się bezrobocie. Winę za tą sytuację ponoszą kolejne rządy i pracodawcy.

Żądanie wyższych płac uzasadnia także lepsza kondycja finansowa podmiotów gospodarczych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ostatnich miesiącach, nastąpiła poprawa podstawowych wskaźników ekonomiczno-finansowych przedsiębiorstw. Rosną inwestycje, które generują wyższe zyski oraz zwiększają wydajność pracy. Przychody z całokształtu działalności rosną szybciej niż koszty ich uzyskania. W październiku br. zysk netto przedsiębiorstw wzrósł o blisko 25%, wykazało go ponad 77% firm. Ponadto płace rosną w związku ze wzrostem wydajności pracy. Jej dynamika jest wysoka, a mogłaby być jeszcze wyższa, gdyby pracodawcy więcej inwestowali w nowe techniki zarządzania, wiedzę i wykształcenie pracowników oraz poprawiali organizację pracy.

Polska znajduje się w fazie wzrostu gospodarczego, dlatego dalszy wzrost płac jest nieunikniony. Wszelkie informacje o rzekomo zbliżającej się katastrofie finansowej przedsiębiorstw są nieprawdziwe i stanowią przykład manipulowania opinią publiczną.

W ocenie OPZZ, jeśli rząd i pracodawcy będą prowadzili dialog ze związkami zawodowymi w sprawach wynagrodzeń - nie ma podstaw do niepokoju o wzrost gospodarczy i kondycję ekonomiczną przedsiębiorstw.

Ogólnopolskie Porozumienie
Związków Zawodowych

Warszawa, dnia 27 grudnia 2007 roku

WCZEŚNIEJSZE EMERYTURY DLA MĘŻCZYŹN

Grupa posłów Klubu Parlamentarnego Lewica i Demokraci złożyła 19 grudnia br. na ręce Marszałka Sejmu RP poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Projekt, opracowany z inicjatywy Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, stwarza możliwość uzyskania emerytury na dotychczasowych zasadach przez mężczyzn po osiągnięciu wieku 60 lat, jeżeli mają co najmniej 35 letni okres składkowy i nieskładkowy.

Projektowana ustawa w praktyce obejmie mężczyzn, którzy wiek 60 lat ukończą najpóźniej do 31 grudnia 2008 roku. Zgodnie z obowiązującym stanem prawnym prawo do wcześniejszych emerytur wygasa z tym dniem.

Proponowane rozwiązanie jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 23 października 2007 r., który w tym dniu rozpoznał pytanie prawne VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w Łodzi dotyczące wyłączenia mężczyzn z prawa do wcześniejszej emerytury. Trybunał orzekł, że art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie, w jakim nie przyznaje prawa do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym mężczyźnie, który - odpowiednio jak kobieta, która nabywa to prawo po osiągnięciu wieku 55 lat i co najmniej 30-letniego okresu składkowego i nieskładkowego - osiągnął wiek 60 lat i co najmniej 35-letni okres składkowy i nieskładkowy, jest niezgodny z art. 32 i art. 33 Konstytucji.

Przepis ten w zakresie uznanym przez Trybunał za niezgodny z Konstytucją, będący niczym nieuzasadnionym pominięciem ustawodawczym o cechach dyskryminujących, traci moc obowiązującą z upływem dwunastu miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw.

Wyrok zobowiązuje ustawodawcę do dokonania odpowiedniej zmiany w stanie prawnym. Podjęcie decyzji w tej sprawie powinno nastąpić najpóźniej w terminie roku od daty opublikowania wyroku Trybunału Konstytucyjnego. OPZZ z uwagi na przewidywane roszczenia ze strony mężczyzn, którzy będą dochodzić swoich uprawnień do emerytury w drodze postępowania sądowego, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym uznało, że wskazane jest dokonanie zmian w ustawie w terminie najkrótszym z możliwych. (as)

PODLASCY ZWIĄZKOWCY W OBRONIE CUKROWNI

14 grudnia br. przewodniczący Rady OPZZ Województwa Podlaskiego Antoni Poźniak przesłał do ministra skarbu państwa Aleksandra Grada poniższy list w sprawie cukrowni w Łapach i w Lublinie.

Szanowny Panie Ministrze

Z wygraniem wyborów przez Platformę Obywatelską i objęciem rządów w koalicji z PSL wielu mieszkańców naszego województwa wiąże nadzieje na poważne potraktowanie problemów tzw. ściany wschodniej i zdjęcie z niej upokarzającego szyldu „Polski B”. Tak obiecywał Pan premier Donald Tusk w sejmowym exposé.

Niestety życie dowodzi, iż władze niektórych Spółek, formalnie podporządkowanych Państwu, nic sobie z tych deklaracji nie robi a nawet wręcz je sabotują.

Najnowszym i wymownym tego przykładem są poczynania Krajowej Spółki Cukrowniczej, która pod pozorem tzw.

restrukturyzacji, wymuszonej rzekomo przez Unię Europejską, chce zlikwidować nowoczesne i dobrze prosperującą cukrownię w Łapach, a także w Lublinie.

Bałamutnie twierdzi, że czyni to ze względu na najłabsze warunki klimatyczne i glebowe. Tylko jakoś nikt nie chce z tego nieprawdziwego zresztą powodu likwidować na przykład plantacji i zakładów przetwórczych truskawek w Norwegii czy Szwecji, gdzie od lat przy zbiorach pracuje tysiące Polaków.

W zakład w Łapach zainwestowano w ostatnich latach ok. 20 mln. złotych, aby go unowocześnić i dostosować do wymogów unijnych. Ma tu stałe zatrudnienie ok. 300 pracowników (w sezonie drugie tyle). Surowiec do cukrowni dostarcza blisko dwa tysiące okolicznych plantatorów. Produkty łapskiej cukrowni cieszą się dużym popytem, a firma osiąga zyski. Rodzi się więc uzasadnione pytanie, komu we władzach Spółki, w szczególności w Zarządzie czy Radzie Nadzorczej ten stan rzeczy przeszkadza? Stara rzymska zasada mówi: Jak nie wiadomo o co chodzi, na pewno chodzi o pieniądze. Dobrze byłoby, aby Pan Minister przyjrzał się dokładnie kto personalnie z władz KSC, może zbić kapitał na likwidacji cukrowni w Łapach i w Lublinie.

Z informacji podanych przez środki masowego przekazu wynika, iż raport złożony przez KSC w Ministerstwie Skarbu nie jest wart przysłowiowego funta kłaków. Jest napisany pod z góry przyjętą tezę, w formie publicystycznej, bez konkretnych wliczeń i działań osłonowych. Prosimy o ekspertyzę od prawdziwych, niezależnych ekspertów.

Panie Ministrze

Likwidacja Cukrowni w Łapach to nie tylko księgowy bilans zysków i strat. Jej zamknięcie w tym regionie równa się skazaniem na vegetację zwolnionych pracowników i ich rodzin. To także bankructwo dwóch tysięcy rodzin rolniczych. Zwłaszcza, iż Spółka chce pozbawić ich prawa uprawy i kontraktacji buraka cukrowego. Jednocześnie nieodpowiedzialnie obiecuje gruszki na wierzbie tj. produkcję zastępczą np. biopaliw, urządzenie centrum logistycznego czy magazynów. Nigdzie dotąd takiego projektu na bazie cukrowni nie zrealizowano.

Szanowny Panie Ministrze

Najwyższa pora położyć kres szkodnictwu gospodarczemu i społecznemu, jakie uprawiają obecne władze Spółki.

Wzywamy – w imieniu wszystkich podlaskich związkowców zrzeszonych w Radzie OPZZ Województwa Podlaskiego do niezwłocznego zwołania Zgromadzenia Akcjonariuszy i uchylecia decyzji KSC w sprawie likwidacji cukrowni, odwołania Rady Nadzorczej i Zarządu KSC oraz przeprowadzenia nowych wyborów do tych organów. Prosimy o rozważenie celowości zawiadomienia organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstw gospodarczych na szkodę Spółki przez jej dotychczasowe władze.

Są to działania konieczne i winne być podjęte jak najszybciej. Obecne władze KSC grają na czas licząc, że protesty pracowników i plantatorów wkrótce wygasną. Stanie się wręcz przeciwnie. Skala sprzeciwu może wzrosnąć. Za załogą Cukrowni i rolnikami stoją murem wszyscy mieszkańcy Łap i całego województwa. Do trwania w oporze nawołują też księża z ambon.

Rzecz oczywista, że na nas związkowców pokrzywdzeni zawsze też mogą liczyć, w tym na akcje solidarnościowe – od Łap, poprzez Białystok, Warszawę, do Brukseli. Trzeba też dodać, iż nieodpowiedzialne poczynania władz KSC, zasłaniając się UE, powodują wzrost nastrojów antyunijnych, a wielu młodych pakuje walizki, aby wyjechać za chlebem na Zachód.

Wierzymy, że Pan Minister jako dysponent 80% udziałów w KSC, zahamuje poprzez stosowne decyzje eskalację konfliktu i spełnienie czarnego scenariusza – czyli degradację Polski B w jedną Polskę, ale wręcz w Polskę Z. (...)